

GAZETA



Wielkiego

Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannowski*.

N^o 298. — W Piątek dnia 20. Grudnia 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 16. Grudnia.

Przybył tu: Królewsko-Sardyński nadzwyczajny Posel i pełnomocny Minister przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim, Hr. Simonetti, z Turynu.

Wyjechał: JW. Królewsko-Francuzki Posel przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim, Marszałek Markiz Maison, do Petersburga.

Z dnia 17. Grudnia.

Jej Królewiczoska Mość Wielka Xiężna Mecklenburg-Strelitz, przybyła tu z Hanoweru.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 14. Grudnia.

Według tabelli statystycznej, ludność Królestwa Polskiego wynosiła w 1832. r. 3,914,666 z tych co do płci było: mężczyzn 1,933,390 kobiet 1,981,275; co do wyznania katolików 3,236,513; Greków 106,936, ewangelików 277,806, reformowanych 3815, żydów 381,037; innych wyznań, 5568. Warszawa miała w tym roku ludności 121,868, która od roku 1827, zmniejszyła się o 6613 dusz.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. (20. Listop.) 2. Grud.
Do Jego Cesarskiej Mości, od zarządzającego Ministerstwem oświecenia publicznego, najpowinniejsze przedstawienie.

„Podobało się Waszej Cesarskiej Mości Najwyżej rozkazać, iżby przeniesione z Krzemienia do Kijowa Lyceum Wołyńskie było rozszerzone, większemi uposażone środkami ku wyższemu kształceniu młodzi, i w tym nowym swym składzie nazwane Uniwersytetem Św. Włodzimierza.

„Z troskliwością zajmując się przejrzeniem źródeł, z których mogą być wyznaczone potrzebne na utrzymanie onego summy, mam szczęście najpowinniej przelożyć następne względy.

„Szlachta gubernii Wołyńskiej, Podolskiej i w części Kijowskiej, różnocozasowie, zacząwszy od roku 1804., złożyła na rzecz gimnazjum Wołyńskiego i zamierzanych przy niem zakładów, znaczne ofiary, z oświadczeniem życzenia, iżby to gimnazjum w składzie swoim, w sposobie uczenia i w urządzeniu było obszerniejszém od innych podobnych zakładów. Na tęto zasadzie w r. 1805. Najjaśniej nadane zostały gimnazjum Wołyńskiemu oddzielna ustawa i etat. Następnie rząd zważywszy, że gubernie Wołyńska i Po-

dolska z przyczyny znacznej odległości od uniwersytetu Wileńskiego potrzebują mieć wyższą szkołę, uznał za słuszną zamienić nazwanie gimnazjum Wołyńskiego na Lyceum, rozkazawszy jednocześnie ułożyć nową dla tego zakładu ustawę i wyrachować sumę dlań potrzebną za funduszu edukacyjnego, w dodatku do ofiar na Wołyńskie gimnazjum złożonych; wszakże to rozporządzenie z różnych powodów nie zostało dotąd przyprowadzonym do należytego skutku.

„Tymczasem szlachta Kijowskiej gubernii w 1805. r. ofiarowała nowy, przeszło 450,000 rubli wynoszący kapitał, na utrzymanie miejscowego gimnazjum i niektórych szkół powiatowych. Ze względu na czyn tak znakomity uznano za pożyteczną, zgodnie z życzeniem tegoż stanu szlacheckiego, rozszerzyć kurs nauk w gimnazjum Kijowskim i wynieść je nad inne tego rodzaju zakłady, w jakowym celu udarowano je w 1811. r. ustawą i etatem, ze szczególnymi prawami i prerogatywami.

„Przy wydaniu ustawy dla gimnazji w roku 1828. podług przyjętego w państwie systematu naukowego, Wasza Cesarska Mość raczyła przyznać za przyzwoitą nie wyprowadzać tych zakładów za przeznaczony dla nich obręb działania, i cel onych ograniczyć przygotowawczem tylko kształceniem młodzi dla wejścia do uniwersytetu. Dla gimnazjum Kijowskie postanowiono urządzić na ogólnie przyjętej z podobnemi zakładami zasadzie, i życzenie szlachty Kijowskiej, posiadania w Kijowie wyższego zakładu naukowego, pozostało na niejakiś czas nieuskuteczniomem.

„Teraz, gdy Wasza Cesarska Mość raczyła zwrócić łaskawą uwagę na założenie w Kijowie uniwersytetu, i przez to uchylić dotkliwie czuć się dający brak środków ku wyższemu kształceniu się młodzi w guberniach Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej, nic nie jest sprawiedliwszem i z pożytkiem tego kraju zgodniejszem, jak, zadość czyniąc tym sposobem powszechnemu życzeniu należącemu do tych gubernii stanu szlacheckiego, złożone przezeń ofiary na rozszerzenie i wyniesienie na wyższy stopień gimnazji Wołyńskiego i Kijowskiego, obrócić na potrzeby uniwersytetu Św. Włodzimierza.

„Na tej zasadzie śmiem upraszać o Najwyższe Waszej Cesarskiej Mości zezwolenie, iżby na utrzymanie wspomnionego uniwersytetu obrócone były te wszystkie źródła, z których dotąd korzystało Lyceum Wołyńskie, pochodzące tak z prywatnych, różnemi czasy na rzecz onego złożonych ofiar i darów, jak i z ogólnego edukacyjnego funduszu, tudzież

z dochodów i dóbr państwa. Nadto, po przekształceniu natychmiast Kijowskiego gimnazjum według etatu Najwyżej zatwierdzonego w dniu 8. Grudnia 1828. r., na utrzymanie którego przeznaczona summa wydawaną będzie ze skarbu państwa, przeznaczyć na rzecz uniwersytetu wszystkie dochody, z ofiarowanego w 1805. r. od szlachty Kijowskiej na tameczne gimnazjum i szkoły, a teraz już pomnożonego kapitału, po odrąceniu tylko ilości corocznie wydatkowanej na utrzymanie szkół w Machnówce i Radomyślu, oraz jednorazowego wydatku na pierwiastkowe urządzenie pensyi szlacheckiej przy wspomnionem gimnazjum.

„Co się zaś tyczy wybudowania gmachów uniwersytetu Św. Włodzimierza, na ten przedmiot, za Najwyższem Waszej Cesarskiej Mości zezwoleniem, mają być użyte na początek summy następujące: a) kapitał 50,000 rubli, darowany przez zeszłego Rzec. R. Stanu Demidowa na rzecz uniwersytetu w Kijowie, urosły już do 200,000 rubli; b) wzięte od Kommissji szkół duchownych 200,000 rubli, za ustąpienie w Krzemieńcu gmachów Lyceum Wołyńskiego i c) otrzymane od Kapituły orderów cesarsko-królewskich 150,000 rubli na urządzenie Instytutu prawoznawstwa, który wejdzie do składu uniwersytetu, niemniej 12,000 rubli rocznie z Kapituły wypłacające się, a przeznaczone na tenże Instytut w skutek Najwyżej zatwierdzonego postanowienia Komitetu Ministrów 9. Maja 1833. roku, będą na przyszłość „pływały do ogólnych dochodów uniwersytetu Św. Włodzimierza.

„Najpokorniej upraszając Najwyższego Waszej Cesarskiej Mości zgodzenia się na te wszystkie zamiary, mam szczęście złożyć przy niniejszem projekt oddzielnego ukazu Rządzącemu Senatowi, o celniejszych widokach założenia uniwersytetu Św. Włodzimierza, ułożony zgodnie z podanym przez Samą Waszę Cesarską Mość planem.“

(Podp.) Zarządzający Ministerst. oświecenia
publ.: Sergiusz Uwarow.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 7. Grudnia.

(Gaz. Powsz.) — Zdaje się że rząd nasz ma zamiar zaprowadzenia u nas telegrafów i mają być wkrótce czynione doświadczenia z starymi telegrafami, leżącymi w zbrojowni. Jeżeli rzecz ta do skutku przyjdzie, założone zapewne zostaną linie telegraficzne z granic Włoch, Bawaryi, Polski i Turcyi. Wszakże we wszystkich tych kierunkach natrafianoby na wielkie zawady.

Ze Lwowa, dnia 7. Grudnia.

Z Drezna donoszą nam pod dniem 17. Listopada: „Mieszkańcy miasta Drczna byli temi dniami świadkami jednego z najsmutniejszych zdarzeń z powodu zawczesnej śmierci Xiecia Władysława Ponińskiego. Ten albo-wiem młody Xiążę, rozstawszy się z tém do-czesném smutném życiem, przeniósł się na dniu 14. wspomnionego miesiąca i roku do wieczności.“

Z Tryestu, dnia 27. Listopada.

Listy handlowe z Alexandryi zawierają na-stępujące uwagi o Egipcie. „Mehemed Ali postanowił wysłać wyprawę do środka Afryki, i chce do tego użyć kapłanów mahometan-skich, którzy mają obszerne związki misyjne w Sudan, a przeto daleko większą łatwość po-dróżowania, niżeli Europejczycy. Wię-ksza część Sudanu nawrócona już do mahome-tanizmu; tak u pogańskich ludów może się Mollah spodziewać dobrego przyjęcia, gdyż sława działalności ich formuł czarnoksiężkich i arabskich przypowiedni (fetyzów) w całej Afryce zajmuje wszystkie sekty. — Poprzedni-czo był punkt środkowy tych związków w Tri-poli, ale skoro władza Barbaryczyków zwol-niała, a natomiast w równej mierze wzrosła w Egipcie, staje się Kairo coraz ważniejszym punktem centralnym mahometan-skich misyi w Afryce. Okoliczność, że karawany, idące do Mekki, muszą przechodzić przez Kairo, utrzymuje corocznie związki Egiptu z śro-dkowymi Mahometanami. Główna szkoła mis-yi mahometan-skich znajduje się w meczecie Elashar w Kairo, gdzie za pośrednictwem da-wnych fundacyi mnóstwo zatrudnia się odpi-sujących przekłady koranu, który za bardzo niską cenę sprzedawany, i do środkowych krajów Afryki przesłany bywa. Basza nie mógł zatem nigdy lepszych wynaleść posłań-ców, jak tych Mollachów, którzy wszędzie aż do brzegów morza atlantyckiego, a na połud-nie przylądka Beniu, i do granic Kongo znajdują swych równowierców, będących w wysokiem poważeniu u swych Xiążąt i lu-dów. Nie wiem jeszcze wprawdzie z pe-wnością, czyli Wice-Król myśli wysłać nową wyprawę przeciw Sudan. Ułożył on sobie plan po zdobyciu Dongola i Kordofan, do opanowania Darfur, lecz zaniechał znowu te-go zamiaru; podobnie jednak do prawdy, iż starać się będzie szczególnie o rozszerzenie swych związków handlowych, gdyż do tego sprzyjają mu bardzo wszelkie okoliczności. Z jednej strony pomnażać się będzie codzięń napływ niewolników Casilas, im trudniejszy staje się handel niewolnikami na brzegach mo-

rza Atlantyckiego; z drugiej strony potrzeba Wice-Królowi, im bardziej się Egipt wylu-dnia, przez pobory do wojska i przenoszenia się do zdobytych krajów, i im więcej rozsze-rzają się jego rękodzielnie, większej liczby rąk ludzkich, których nabywa za bawełniane towary i za broń u siebie wyrabianą. Jest za-tém bez wątpienia jego interesem, rozwijać coraz więcej takowe związki, gdy przeciwnie wojna w Darfur tyłkoby je zrujnowała, bez wynagrodzenia strat, nawet przy najlepszym skutku wojny.“

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., d. 3. Grudnia.

Francya i Anglia zwracają uwagę na sto-sunki handlowe krajów niemieckich. Anglia obawia się, aby związek celny niemiecki nie ponowił skutków systemu lądowego, które jeszcze są w świeżej pamięci; chce ona przez układy temu zapobiedz. Francya także nale-życe tę rzecz oceniła, i być może, iż Prussy wkrótce zbierać będą błogie owoce swoich usi-łowań, i że w miejsce pruskiego systematu handlowego, nastąpi europejski system handlo-wy, oparty na wzajemności. Jakże piękne są widoki, gdy koleje żelazne i kanały zrobione na stałym lądzie Europy, wszędzie czynność rozpościerać będą, i gdy wzmaganie się handlu mieć będzie dobroczynny wpływ na wszystkie klasy mieszkańców.

Dowiadujemy się o niektórych mianowa-niach na Posłów przy zjeździe w Wiedniu. Ze strony 4 wolnych miast ma być Burmistrz i dotychczasowy Poseł przy Sejmie Schmidt z Bremy umocowany; xiążęco-nassauskim peł-nomocnikiem będzie dyrygujący Minister, Baron Marschall. Z Wielkiego Xięstwa Heskio-go ma być również pierwszy Minister du Bos du Thil. Lecz jeżeliby posiedzenia stanów jego obecności w kraju wymagały, uda się do Wiednia Kanclerz uniwersytetu i Prezes Sądu Nadwornego, Baron Arens, tym bardziej, że jeden z pierwszych dyplomatów żądał kilku takich niemieckich Posłów, których wieloletnie doświadczenia względem uniwersytetów mo-głyby się przydać na naradach względem tego przedmiotu. Król Wirtemberski wysłał swego Ministra spraw zagranicznych Hrabiego Barol-dingen i Radcę stanu Hertmann.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 17. Grudnia.

Na dzisiejszej sessyi Izby reprezentantów zapytał się Pan Dumortier, czyli Minister wojny podał żadaną umowę w Zonloven, z stó-sownemi annexami. Gdy zaś Prezes Izby o-świadczył, iż o tém nie wie, Pan Dumortier domagał się obecności Ministrów i udzielenia

pism wzmiankowanych. Minister wojny, który właśnie przybył, powiedział, iż gotów złożyć żądane papiery; jakoż przeczytał je. Pan Dumortier rzekł: iż to są tylko pisma umieszczone w *Monitorze*; on zaś domaga się, aby złożono rozkazy Rady Ministrów upoważniające Generała Hurela do zawarcia umowy w Zonhoven; żąda oraz obecności Ministra spraw zagranicznych. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż obecność Ministra spraw zagranicznych nie jest potrzebną; bo on i wszyscy jego kollegy przyjmują odpowiedzialność za postanowienie, do którego wpływali. Minister wojny złożył jeszcze inne pisma, które Prezes Izby przeczytał, jako to: 1) notę pełnomocników Anglii i Francji do pełnomocników Belgii, względem układów w Zonhoven, wraz z annexem do niej; notę pełnomocników Anglii i Francji do pełnomocników Holandii; 2) notę pełnomocników Belgii do pełnomocników Anglii i Francji; 3) notę pełnomocników Holandii do pełnomocników Francji i Anglii; 4) notę pełnomocników Anglii i Francji pod dniem 29. Września do pełnomocników Belgii; 5) wypis z posiedzeń rady Ministrów d. 26. Października i 17. Listopada r. b. Pan Robaulx żądał drukowania tych pism, aby każdy członek mógł je z uwagą roztrząsać. W głosie swoim wyraził: „Minister oświadczył, iż umowa w Zonhoven została zawartą stosownie do 4. artykułu umowy z d. 21. Maja. Artykuł ten ma cel dwójaki: raz, aby Holandii zapewnić związek z Mastychem; powtórnie, aby dla Belgii zabezpieczyć wolną żeglugę na Mozie. Tym czasem w umowie w Zonhoven nie ma ani słowa względem wspomnianej żeglugi, i wszystko jest tylko dogodnym dla Holandii, bez uznania praw rządu belgijskiego, stosownie do umowy z d. 21. Maja.“ Uchwaliła Izba drukowanie wspomnianych pism.

Fr a n y a.

Z Paryża, dnia 8. Grudnia.

Nadwycieczny dodatek do Gazety Nadwornej Madryckiej pod d. 24. Listop. zawiera następujący urzędowy artykuł: „Krolowa z właściwą sobie łaskawością przyjęła wyrażenie uczuć deputacyi wysłanej do niej z prowincyi Alawy. N. Pani słabych i obłąkanych miłościwością swoją okryje, ale przeciw rzeczywistym zbrodniarzom, t. j. przeciw złośliwym i ambitnym przywódcom, zmierzającym do tego, aby z nieszczęść i krwi ludu własną czerpać korzyść, sprawiedliwość swoim torem pójdzie. Wypadki dotychczas doniesione dowodzą całej Europie, jak stale i niezachwianie tron naszej Krolowej i Pani, Izabelli II., się

wznosi. Opiera on się na starodawnych zasadach państwa, do których nigdy napróżno się nie odwołujemy, na powszechném życzeniu i gorącej miłości narodu, na cnotach i mądrości naszej nieśmiertelnej Krolowej Regentki, zasługującej dla dobrodziejstw, które już zlała na naród hiszpański, na imię matki ojczyzny i podającej narodowi nadzieję prawdziwego wskrzeszenia, nareszcie na niezwykłej waleczności i niezachwianej wierności armii. Żołnierze, którzy się tak mężnie z powstańcami spotykali, zasłużoną od N. Pani odbiorą nagrodę.“

Dzienniki tutejsze prawie wszystkie ogłosiły obecnie akt oskarżenia przeciw owym 28 młodym Republikanom, którzy obwinieni o spisek wkrótce staną przed tutejszym Sądem Asyzów. Wynika z tego aktu, że towarzystwo praw ludzi, którego oni byli członkami, swoją zupełną wojskową i administracyjną organizacją posiadało, i że d. 28. Lipca, podczas przeglądu gwardyi narodowej, pojedyncze oddziały tego stowarzyszenia tylko na hasło czekały, aby w razie wzmaganja się niechęci gwardzystów z przyczyny dalej popieranego oszańcowania Paryża, za pomocą takich poruszeń gwałtowne obalenie rządu istniejącego skutecznie. Odkryte składy broni, proklamacye i udzielenia listowne służą w tej sprawie za dowody.“

List prywatny z Bajonny pod d. 4. donosi między innemi: „Związki pocztowe na prostej drodze z Wittyrii jeszcze nie są przywrócone, ale nastąpi to zapewne wkrótce, kiedy tego potrzeba wymaga, bo być może, że związki przez Jaca i Camfran śniegi wkrótce zaramują. — Z prowincyi zbywa na nowościach. Jaureguy osadziwszy Tolosę zaciąga ochotników do wojska z niesłychaną przedkością, tak dalece, że za kilka dni tyle będzie miał sił, aby każdą napaść Karolistów, której nawet obawiać się nie trzeba, odeprzeć. O przywódcach: Merino, Cuevillas i innych, nic nie słyhać. Prawdziwe ognisko powstania, klasztor Franciszkanów w Bilbao, stoi pustkami; zakonnicy opuścili siedzibę swoją; Przeor Negrette sam w ucieczce. Słyhać, że w tym klasztorze kilka tysięcy funtów prochu znaleziono.

Już oddawna oczekiwaliśmy tu w Paryżu odpowiedzi gabinetu petersburskiego na protestacyą Xięcia Broglie przeciw traktatowi zawartemu przez Rosyją z W. Portą. Podobno miała ona teraz nadejść z tém wybitnem oświadczeniem, że każde niezawisłe państwo ma prawo zawierania ugód polubownie z którymkolwiek bądź innem niepodległym państwem. Zresztą ma w ogólności między naszym gabi-

netem i Rossyą przykre zachodzić nieporozumienie; zaś z Prussami i Austryą jak najlepsza przyjaźń.

Z dnia 9. Grudnia.

W dzisiejszym *Messenger des Chambres* czytamy: „W kawiarni Lloyds przybity był dzisiaj list z Madrytu pod d. 1. Grudnia, treści następującej: „Po nadejściu wiadomości o pomyślnych wypadkach oręża Królowej w prowincjach Biskajskich okazywało pospólstwo najwyższą radość i już się obawiano, że przyjdzie do bezprawii. Przeto też policja natychmiast zbyt egzaltowanych przyaresztowała, co wszelako tylko wzburzenie umysłów pomnożyło. Okrzyki: „Niech zginie Zea!“ mieszały się z wiewatami na część Królowej, tak dalece, że nowo mianowany Gubernator Madrytu Markiz Espeja na własną odpowiedzialność przyaresztowanych znowu na wolność puścił. Poblażanie to wydało pomyślnie skutki i spokojność wkrótce została przywróconą. — Rozumiejmy, że jeśli Xiążę San Fernando w miejsce Pana Zea Bermudez nastąpi, on wprowadzi Panów Zarco del Valle i Burgos zatrzyma, zaś do wydziału sprawiedliwości Pana del Pino przywoła.“

Z Bajonny piszą pod dn. 7. m. b.: „Generał Valdes objął naczelne dowództwo nad armią w prowincjach Biskajskich. Wojska Królowej osadziły Mondragon i Ognate, wypędziwszy stamtąd powstańców. Generał Castanos połączył się z Generałem Valdes. Pogłoska o ujęciu brygadiera Tena i rozgromieniu bandy pod jego wodzą będącej potwierdziła się. Rozstrzelano tego Szeffa rokoszan d. 26. Listop. pod Alcaniz. Arragonia zupełnie spokojna.“

Z dnia 10. Grudnia.

List z Behobii pod d. 4. m. b. wyraża: „Komunikacye z Wittoryą, o których sobie tuszono, że po wejściu Generała Sarsfielda do Wittoryi, przywrócone zostaną, jeszcze są zatajowane. Poczta wczoraj nie nadeszła. Zdaje się, że w sąsiednich górach naszych liczne się jeszcze uwijają bandy Guerylasów, niepokojąc trakty i wypisując kontrybucye w pieniądzech i żywności po wsiach i miasteczkach, gdzie się ukazują. To dopiero onegdaj zdarzyło się w Ernany. — Cały świat tu pragnie dowiedzieć się czego o Merinie. Wczoraj obiegała pogłoska, że się krząta w Nawarze, gdzie cały kraj pełen rokoszan. Dzisiaj zaś mówią, że stojąc na czele licznego hufca z tamtej strony Burgos, komunikacye między Wittoryą i Madrytem przecina.“

Messenger udziela (nibyto z *Indicateur de Bord.* pod d. 9.) następującego pisma pry-

watnego z Bajonny pod d. 6. m. b.: „Goniec poselstwa angielskiego odeszły z Madrytu dn. 1. o godz. 5. zrana, przybył tu prostą drogą wczoraj w nocy. Stolica była w chwili odjazdu jego jak najspokojniejsza. W drodze z Madrytu do Wittoryi nie natrafił on nigdzie na powstańców. W Wittoryi zatrzymał się przez przeszło 20 godzin. W Arrechavaleta zastał 800 ludzi pod rozkazami Zabali, którzy w chwili przejazdu jego przez to miasto przechodzili, wszyscy się udając do siedzib swoich w Biskaj, aby korzystać z amnestyi, której termin peremtończy d. 7. m. b. upływa. Przywódzca Zabala rozmawiając sam z goncem prosił go, ażeby odjazd swój tylko o pół godziny opóźnić raczył; wynurzał on zażalenie swoje, że go samego od ulaskawienia wyłączono. Prośbę Zabali skierowaną do gońca tak sobie tłumaczmy, że się obawiał, aby goniec przybywszy do Vergary, gdzie Valdes w 2500 wojska stoi, nie powiedział temuż, że spotkał powstańców, którychby naturalnie żołnierze Królowej natychmiast ścigali. — Tenże goniec przywozi Gazetę Madrycką Nadworną pod d. 30. Listop., donoszącą, że fakcja podnosząca czoło w Królestwie Walencyi, zupełnie zniesiona i przywódcy onęj w niewolę wzięci, że pleban Merino przez kilku Szefów wojska Królowej, między innymi przez El Manco i Pastora, bezustannie ścigany, wiele utracił ludzi i że ocalenie swoje jedynie tylko śniegom zawdzięcza, które spadłszy w staręj Kastylii ruchy wojska utrudzały.“

H i s p a n i a.

Gazeta *Times* podaje następujące pismo prywatne z Madrytu pod dn. 24. Listopada: „Nowy Minister wojny rozwija największą czynność. Najwyższy wydział departamentu, przezeń nowo urządzony, zajmuje się gorliwie uprzątnieniem nieładu, w którym go zastawił były Minister Cruz. Wojsko liniowe za czasów tego nie wynosiło rzeczywiście nad 30,000, lubo zupełna liczba onego miała się składać z 90,000. Owe 41 pułków milicyi, liczącej w ogóle 40,000 ludzi, tworzyły istotnie sam dobór wojska, będącego pod rozrządzeniem rządu. Mianowano nowego Gubernatora Madrytu w osobie Markiza Espeja, starego konstytucyjnego Brygadiera, który nastąpił w miejsce Cabezona Mirandy. Dymissya tego urzędnika nastąpiła z przyczyny jego szczególnego postępowania przy kierowaniu procesem wytoczonym przeciw ochotnikom królewskim, których d. 27. Paźdz. przyaresztowano. Oświadczył bowiem Miranda wbrew przeciw zeznaniom świadków, że ochotnicy wtenczas dopiero do pospólstwa i załogi ognia dali,

gdy do nich atak przypuszczono; że więc w obronie własnej oręża użyli. Jestto trudnym pytaniem, co z tymi ochotnikami począć. Dnia 27. Października aresztowano bez różnicy jużto tych, których w okolicach miasta pojedynczo znajdowano, jużto tych, co spiknieni z bronią w ręku jawny bunt podnosili. Musi więc między ujętymi też wielu być niewinnych, ale teraz każdy z nich twierdzi że jest niewinny. Aby tych korowodów w indagacyi ująć, postanowił podobno rząd powszechną dla nich wydać amnestyą; ale środek takowy nie może pierwój przyjsć do skutku, aż kraj cały błogiego używać będzie pokoju. Więzienia hiszpańskie, mianowicie w stolicy samej, pełne do natłoku. W pobliżu Madrytu całe bandy przytrzymywano i do miasta sprowadzano. Dopiero dnia onegdajszego prowadzono 3ch zakonników klasztoru Rivas, uwikłanych w spisek przeciw rządowi, przez ulice stolicy do więzienia, co się stało przyczyną niezmiernego zbiegowiska ludu. W tutejszych więzieniach Saladero i Carcel de Corte jęczy około 800 Karolistów. — Po pokonaniu sił głównych rokoszan i straceniu ich przywódców, Santos-Ladróna i Etchevarrii, rozumieją rozsądniejsi i umiarkowani, że można, bez niebezpieczeństwa idąc za zasadami mądrzej polityki, wydać dekret ogólnego ulaskawienia. Gdyby dla braku wolności prasy tak nie kaleczono pogłosek miejskich, sądzilibyśmy, że Pan Zea sam postanowił przez przyjęcie do służby pewnej liczby umiarkowanych Liberalistów, powagę rządów własnych utwierdzić. Gdyby zaś wydział skarbowy, po dymissyi Pana Martinez wakujący, miał się dostać Panu Ballesteros, tedy wszelka nadzieja dłań znikła. Ballesteros za życia Króla Ferdynanda był przez kilka lat Ministrem skarbu, ponieważ jednak po domniemanej śmierci Króla z kilku kolegami swymi wezwanie do Don Carlosa skierowane podpisał, istotnie wyrzekł się przez to wszelkich praw do jakiego publicznego urzędu. Przyczyną usunięcia Pana Martinez były ustawiczne zatargi jego z Panem Zea względem korzyści tak znakomitej pożyczki, którą Pan Zea zaciągnąć zamysła. Gdy d. 20. m. b. o dymissyi jego po raz pierwszy mówiono, tuszono sobie jeszcze, że te trudności skarbowe uchylić się dadzą. Ale teraz pokazuje się, że Pan Martinez sam się uparł i dymissyi swojej pragnie, a jeśli Ballesteros zostanie następcą jego, tedy o spokojność stolicy obawiać się trzeba. Możesz sobie Pan wystawić, że pismo Hrabiego Florida Blanca Pana Zea w najwyższym stopniu oburzyło, kiedy tam nań więcej powstają, niż na

złożonego Ministra Cruza. Ponieważ obecnie czuje się być pewniejszym na miejscu swoim, żądał wczoraj wieczorem od Królowej pełnomocnictwa do wygnania Hrabiego z stolicy, ale (wedle pogłoski) miała mu Regentka oziębło odpowiedzieć, żeby nigdy więcej o tém w jej obecności nie wspominał. — W załączeniu odbierasz Pan dzisiejszy numer nowego dziennika „La Aurora de Espanna“. Wyczytasz tam, że Junta Karolistowska swego Cesarza Karóla V. detronizowała i w miejsce jego starszego syna jego pod imieniem Karóla VI. Krolem ogłosiła. Uważam przytém, że Aurora tylko odmienną nazwą gazety „El Correo“, której wyjścia rząd zabronił.“

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 7. Grudnia.

Globe wczorajszy tak się daje słyszeć: „Postępowanie Polaków w Rouen wzbudza także nasze niezadowolenie. Istotnie bardzo źle nieszczęśliwi ci tułacze znają się na swojej i ojczyzny swój korzyści, jeśli sądzą, że bratanie się z wskrzeszonymi stronnikami Robespiera im obecnie albo kiedykolwiek czy w Francyi czy gdzieindziej korzyść jaką przyniesie.“ (Gaz. Vossa.)

Pan Hunt zaskarżył wydawcę gazety True Sun z przyczyny zamieszczenia paszkwila przeciw niemu. Dnia 2. m. b. zapadł wyrok w tej sprawie. Zaskarżony winien zapłacić powodowi — groszy dwa. Wszakże ponosić także musi kosztu procesu, wynoszące około 70 funt. (400 tal.).

Wiadomości przywiezione z Portugalii przez przybyły do Dublina statek parowy „Loeds“ nadeszły dzisiaj do Londynu; sięgają one z Porto aż do dn. 31. Listopada, a z Lizbony aż do d. 28. Nie wydarzyło się tam ani w stolicy ani w obozie nic ważnego. Duch stronnictwa i zabiegi przeciw Ministrom nie ustały.

~~~~~

## Rozmaite wiadomości.

Wiadomości prowincjonalne. — Kronika osobista, podana przez Dziennik Urzędowy z dn. 17. Grudnia, zawiera dostownie co następuje: „JX. Dziekan i Proboszcz, Jan Thielemann w Nakle, mianowany od stolicy arcybiskupiej kanonikiem honoralnym przy kościele metropolitalnym w Poznaniu, został w tém znaczeniu od N. Króla potwierdzonym.“

Tenże Dziennik Urzędowy wymienionej daty zawiera wezwanie Królewskiej Regencyi, dotyczące się utworzenia dobroczynnego związku w Sierakowie, osnowy następującej:



„W Sierakowie staraniem X. Pastora Sagemund utworzonym został związek najszanowniejszych członków gminy, w celu zbierania dobroczynnych składek i opatrywania ubogich dzieci w odzież, aby regularnie do szkoły ugęszczać mogły. Już na ten cel w pomienionem miasteczku zapisano 18 Tal. 18 sgr. roczniej regularnej składki, a 10 Tal. 16 sgr. 6 fen. drogą nadzwyczajnych darów nadesłano. Upatrując i w tym związku pocieszający dowód coraz większego w departamencie naszym zamilowania sprawy szkolnej i ułatwiania najuboższym nawet dzieciom dobrodziejstwa nauk, życzymy zawięzywania się i w innych miastach takowych towarzystw.

Z pomiędzy przypadków nieszczęśliwych, zdarzonych w ostatnich czasach w prowincyi naszej, wymieniamy tu następujące: Dnia 15. Listopada wyrócił parobek ze wsi jednej w powiecie Wirzyckim wracający z furą drzewa z lasu i został przez drzewo nań spadłe tak przyduszony, że okropnej śmierci wyglądał. W rozpacz już doświadczał nieszczęśliwy ten człowiek przez rżnięcie w gardło życie sobie odebrać, gdy ludzie nadeszli i go jeszcze ocalić potrafili. Stan zdrowia jego podaje niejaką nadzieję. — Podobnym sposobem zginął gospodarz z Jabłonowa w powiecie Szubińskim, który wracając z Żnina, chcąc się udać krótszą drogą, wjechał w bagno, gdzie wóz tak się wyrócił, iż wieśniak zeń spadłszy ugrzązł w błocie, gdzie się nareszcie zatopił. — Pożarów było w ostatnim miesiącu w prowincyi naszej 6, z pomiędzy których jednak żaden nie przysporzył wielkich szkód.

Znany literat A. Gurowski umieścił niedawno w dzienniku francuskim *L'Europe littéraire* artykuł: „O literaturze polskiej“, w którym niezgodzilibyśmy się ze wszystkimi jego zdaniami, lubo rozwinął wiele trafnych i z nowego stanowiska uważanych pomysłów. Antoniemu Malczeskiemu, Bogda. Zaleskiemu i Sewer. Goszczyńskiemu zdaje się autor niejako nad Mićkiewicza przyznawać pierwszeństwo, lecz jesteśmy zawsze tego zdania, że żaden z tych poetów, jakkolwiek są wielce zasłużeni, nie wytrzyma porównania z tym olbrzymem literatury naszej. Wznosi się on nad innych, jak kolos, w krainie poezyi polskiej, promieniami geniuszu swojego lub rozjaśniający poprzedzające go utwory, lub następnym dodający blasku. Artykuł ten kończy autor wspomnieniem o literaturze polskiej w Galicyi, które to miejsce, jako najbliższe nas obchodzące, czytelnikom naszym w dosłownym przekładzie umieszczamy: „Galicya ma

także prawo zająć miejsce w rocznikach nowożytnej literatury polskiej, a Lwów posiada pismo czasowe pod nazwą: *Haliczanin*, do którego należeli wszyscy prawie uczeni i literaci tej prowincyi. Barwa tego pisma jest jednak bardziej filozoficzna niż literacka i zajmuje się ono najwięcej naukami spekulacyjnymi, a ideologia, ta umiejętność ze wszystkich prac myślenia złożona, tworzy posadę jego redakcyi. Wyszczególnili się w tym zbiorze: Chłędowski badaniami nad powszechną filozofią i Kamiński rozprawą o filozoficzności języka polskiego. Rozprawy te o najtrudniejszych i najwznioślejszych metafizycznych pytań, piętnem głębokiej nauki oznaczone, nadają *Haliczaninowi* odrębny i w peryodycznej literaturze całej Europy bezprzykładowy charakter, wznosząc go nad wszystkie utwory literackie kraju swojego.“ Z ubolewaniem wyznać nam tu przychodzi, że pismo to dla różnych przyczyn w samym zarodzie swoim wstrzymane być musiało; byłoby ono potrzebniejsze teraz może, jak kiedy indziej, do tworzenia drogi nowym pomysłom i do przeszkodzenia, by literatura nasza wstecz się nie cofała ze stanowiska, które już była tak zaszczytnie zajęła. (Rozm. Lw.)

Zmarły Król hiszpański jadł dużo, ale pił tylko wodę przy stole i to osobiwym sposobem. Był tego zdania, że woda jest zdrową w pewnej tylko temperaturze, i dla tego miał zawsze przed sobą trzy butelki, jedną z wodą źródłową, drugą z wodą, w której lód był, a trzecią z wodą gorącą. Pijąc mieszał razem te trzy rodzaje wody.

Wzorowa polszczyzna. — Dla zabawy czytelników, oraz dla osobiwości umieszczamy co do głoski, jako przykład największej niewiadomości w pisaniu, nadesłane nam drukowane w Kijowie uwiadomienie o dawany tamże koncercie:

„Za pozwoleniem zwierchności.

„W poniedziałek 23. Stycznia 1833 R. w Kontraktoew sali dany będzie wokalny i instrumentalny koncert.

„Wiadoma z Cazer, Drezdenska Spiewaczka J-pn Georgine Hesse, która się równia z najpięszymi terazniejszymi Spewaszkami byta styszana z pochwałą przy wieli Europeyskich Dworach; będzie miała zaszezyt spiewai z pomocą swoiey nczenicy j Panny Emclini Hesse, i J. P. Rychter kapelmeyster 5-tey Ułanskey Dywizij będzie grai koncert na weltorui. 1.) Uwertura. 2.) Pani Hesse będzie spiewai wariacy od Rode. 3.) J. Pan Rychter będzie grai Koncert P. Dioverni na Wolturni. 4.)



J. Pani Hesse będzie spiewał wielką Arię z Pi-rata. 5.) Uwertura. 6.) J. Pani i Panna Hesse będą spiewały nowo komponowany Duet z Romeo i Julii P. Bellini. 7.) J. R. Richter na woltorni będzie grał i warjacy własny kompozycji. 8.) J. Pani Hesse będzie spiewała Sceny i wariacje P. Lafonts. I. Pani Georgine, Hesse i P. Rychter chlubią się nadzięką iz Szanowna Publiczność będzie zadowolona. Bilet un dukat złotem. (!!)

„Początek o godzinie 7-mej wieczorem. Bilety w każdym momencie będą sprzedawane w Mogazynach u P. Finke na Peczersku a u szafnagla na Podolu i przywehodie u sali.“  
(Kopczyński zapewne się w grobie przewrócił!)  
(Rozm. Lwowski.)

### OBWIESZCZENIE.

Z mocy wyższego rozporządzenia, należący do fiskusa militarnego, w Kościanie położony stary budynek lazaretu wojskowego, składający się:

- a) z głównego w reglówkę wystawionego o jednem piętrem budynku, w którym znajdują się cztery izby, kilka do tychże komor i góra,
- b) z pobocznego budynku, w którym znajduje się jedna komora i miejsce do drzewa i t. d.,
- c) z małego ogrodzonego ogrodu przed głównym budynkiem,

ma być przedany najwięcej ofiarującemu za gotową zaraz zapłatą ceny kupna.

Tym końcem wyznaczaliśmy termin licytacji na

dzień 16. Stycznia r. nast.

w Kościanie przed Kommissją lazaretową kon-systującą w rzeczonym mieście 1go szwadronu Krol. 7go pułku huzarów, której jeden z urzędników podpisaną władzą przydaną będzie. Wzywamy nań mających chęć i fundusz kupienia, oświadczając, iż warunki przedaży aż do terminu w naszym biurze codziennie przejrzeć można.

Poznań, dnia 18. Listopada 1833.

Królewska Intendentura 5. korpusu armii.

Chmiel zbioru tegorocznego, najlepszego gatunku, o którego dobroci, przez użycie onegoż w własnej fabryce się przekonałem, sprzedaję w dowolnych ilościach za umiarkowaną cenę.

Poznań, dnia 18. Grudnia 1833.

J. B. Kantorowicz,  
piwowar, przy moście Tumskim.

### Doniesienie handlowe.

Piękne cytryny z Messyny sto sztuk po 3 Tal. 10 sgr., i z Malagi po 3 Tal., pojedynczo po 6 i 7 gr. pol., piękne apelzyny z Messyny i świeże rodzenki w gronach, otrzymał  
J. Verderber.

Nadzwyczajnie dobry i czysty spirytus prze-dając beczkę zajmującą 120 kwart po 16 Tal. Poznań, dnia 18. Grudnia 1833.

Jzak Kantorowicz  
na rogu rynku i wodnej ulicy Nr. 5a.  
w kamienicy Pana Jahn.

Wyborne wędzone pomorskie półgęski, Brunświcki i Gotaski salseson, wędzony i marynowany łosoś, bardzo dobry marynowany jesiotr i świeży Astrachański kawiar, poleca w cenach nader umiarkowanych  
J. H. Peiser,  
w narożniku Jezuickiej i Wodnej ulicy.

### Wyciąg z Berlińskiego kursu papierów i pieniędzy.

| Dnia 17. Grudnia 1833.                           | Papiera-mi | Gotowi-zną |
|--------------------------------------------------|------------|------------|
| Oblig. długu państwa . . .                       | 97½        | 96½        |
| Oblig. bankowe aż do włącznie lit. H. . . . .    | —          | —          |
| Zachodnio-Pruskie listy zastawne . . . . .       | 97½        | —          |
| Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego . . . . . | —          | 101½       |
| Wschodnio-Pruskie . . . . .                      | 99½        | —          |
| Szląskie . . . . .                               | 105½       | —          |

### Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 16. Grudnia 1833.

| Lądem:                      | Tal. | ęgr. | fen. | Tal. | ęgr. | fen. |
|-----------------------------|------|------|------|------|------|------|
| Pszenvica . . . . .         | 1    | 27   | 6    | 1    | 10   | —    |
| Zyto . . . . .              | 1    | 2    | 6    | —    | —    | —    |
| Jęczmień wielki . . . . .   | —    | 25   | —    | —    | 23   | 2    |
| Jęczmień mały . . . . .     | —    | 27   | 6    | —    | 20   | —    |
| Owies . . . . .             | —    | 25   | —    | —    | 20   | —    |
| Groch . . . . .             | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Woda:                       | Tal. | ęgr. | fen. | Tal. | ęgr. | fen. |
| Pszenvica (biała) . . . . . | 1    | 28   | 9    | 1    | 25   | —    |
| Zyto . . . . .              | 1    | 7    | 6    | 1    | 3    | 9    |
| Jęczmień wielki . . . . .   | 1    | 1    | 3    | —    | —    | —    |
| Jęczmień mały . . . . .     | —    | —    | —    | —    | —    | —    |
| Owies . . . . .             | —    | 22   | 6    | —    | —    | —    |
| Groch . . . . .             | 1    | 15   | —    | 1    | 10   | —    |
| Kopa słomy . . . . .        | 8    | 15   | —    | 7    | 15   | —    |
| Cetnar siana . . . . .      | 1    | 5    | —    | —    | 20   | —    |